ŚWIAT KOBIECY

PAŹDZIERNIK 1935 Rekord NR. 10



KROJE GOTOWE NA SKŁADZIE

CENA ZŁ

POLECAMY NA SEZON WIOSENNO-LETNI

żurnale mód znanej na całym świecie wydawniczej Firmy

»SOCIÉTÉ GRAPHIQUE« SP. AKC.

PARYŻ, LONDYN, NEW-YORK, WIEDEŃ

OGÓLNOSEZONOWE:

Star. Duży album sezonowy: suknie, płaszcze, modele dziecięce i bielizna	Zł. 5,50
Smart. Żurnal ogólnosezonowy: suknie, płaszcze, modele dziecięce i bielizna	Zł. 4,50
Iris. Żurnal sezonowy efektownie kolorowany: suknie, płaszcze i modele dziecięce	Zł. 3,50
L'Élegance Feminine. Żurnal ogólnosezonowy: skromniejsze suknie, płaszcze i modele dziecięce	Zł. 3,80
Stella. Żurnal ogólnosezonowy: skromne modele	Zł. 2,50
Les Grands Modeles. Luksusowy album; suknie, płaszcze	Zł. 25,—
Croquis Original. Żurnal na suknie dla pierwszorzędnych pracowni	Zł. 10,—
Creations de Haute Couture. Wykwintny album na suknie (na pergaminowym papierze)	Zł. 12,50
Robes Élegantes Editions I. Wykwintny żurnal na suknie	Zł. 8,—
Robes Élegantes Editions II. Wykwintny żurnal na suknie	Zł. 4,50
Tres Élegant. Modele od najskromniejszych do najbardziej eleganckich	Zł. 3,50
Distinction. Żurnal miesięczny dla jak najszerszych sfer kobiecych	Zł. —,80

NA KOSTJUMY I PALTA:

Confection Moderne. Żurnal sezonowy, zawierający duży wybór okryć skromnych i eleganckich	Zł. 4,75
Nouveaux Costumes et Manteaux. Żurnal sezonowy, zawierający praktyczne modele	Zł. 4,25
Tailleur Moderne. Żurnal dla pierwszorzędnych pracowni krawieckich	Zł. 10,—
Coming Season. Luksusowy album na kostjumy i płaszcze	Zł. 12,50
London Styles. Żurnal na angielskie kostjumy i palta	Zł. 9,—
Creations de Manteaux. Wykwintny album na płaszcze	Zł. 10,—

NA KAPELUSZE:

Creations de Chapeaux	Zł. 5,50

BLUZKOWE I BIELIŹNIANE:

Lingerie Moderne. Najmodniejsze kreacje bieliźniane	Zł. 4,—
La Blouse Moderne. Żurnal na bluzki	Zł. 3,80

ŻURNALE DZIECIĘCE:

L'Enfant. Żurnale dziecięce	Zł. 3,50

NA FUTRA:

Creations de Fourrures. Album futrzany	Zł. 14,—
Les Grandes Modeles Fourrures. Album futrzany	Zł. 22,50

NA TRYKOTAŻE:

Album Special de Tricots	Zł. 12,50

ROBOTY RĘCZNE:

Collection Star Nr. 1 Roboty szydełkowe	Zł. 2,25
Collection Star Nr. 2 Różne roboty	Zł. 2,25
Collection Star Nr. 3 Roboty szydełkowe	Zł. 2,25

ŻURNALE MĘSKIE:

London Styles. Album dużego form.	Zł. 11,50
London Styles. Panorama dużego form.	Zł. 5,—
London Styles. Album kieszonkowy	Zł. 2,50

POWYŻSZE ŻURNALE MOŻNA NABYĆ WE WSZYSTKICH SKŁADACH ŻURNALI MÓD I KSIĘGARNIACH

OPIS MODELI UMIESZCZONYCH NA STRONIE TYTUŁOWEJ:



14920 Suknia popołudniowa z crepe mongolu zapinana z tyłu. Pasek skórzany. (Rozm. kroju 42 i 46.)

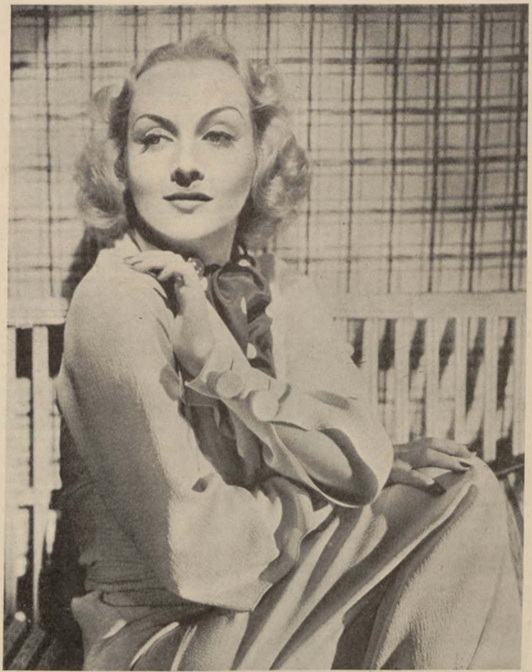
14921 Elegancka suknia popołudniowa z czarnego marocain, przybrana dużemi kryształowemi guzikami i riuszką koronkową. (Rozm. kroju 40 i 44.)

14922 Suknia popołudniowa z zielonej wełnianej krepy, przybrana białą organdiną. (Rozm. kroju 42 i 46.)

ŚWIAT KOBIECY

Rekord

ROK XV PAŹDZIERNIK Nr. 10



Fot. Paramount

Carole Lombard

WIELKA MOBILIZACJA JESIENNA

Nie mam na myśli zawieszonej nad światem groźby wojny Włosko-Abisyńskiej i jej nie dających się przewidzieć skutków. Mam zamiar omówić nowości mody jesiennej, ale nie wypada mi poprostu pominąć świetnie zorganizowanej ofenzywy francuskich fabrykantów, którzy w sojuszu z paryskimi krawcami postanowili wypowiedzieć wojnę kryzysowi.

Fabrykanci walczą z kryzysem — oczywiście skrupi się to na kieszeniach każdego i każdej z nas. „Gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą" — jak to w każdej wojnie.

Fabrykanci chcą nas zmusić do kupowania, do sprawienia sobie kompletnie nowej, całkowicie nowej garderoby. Przez usta krawców usiłują nam wmówić, że wszystko co posiadamy jest już nieaktualne, nieeleganckie, niemodne.

Uwierzymy? — Nie uwierzymy?...

Będzie to zależało od indywidualnych wrażliwości na sprawy Świata Mody, oraz rozciągłości budżetu. Bowiem, jak wiadomo „z próżnego sam djabeł nie naleje".

Chociaż... kto wie? Djabeł może i nie, a baba — owszem. „Gdzie djabeł nie może, tam babę pośle" mawia długoletnie doświadczenie narodu, zakrzepłe w starem przysłowiu.

Mądra taktyka ofenzywy postanowiła zmobilizować baby i siedzącego w każdej z nich djabła.

Wszystko ma być inne niż dotąd: tkaniny i kroje. Wełny lekkie jak puch, a puszyste jak koty angorskie. Przerabiane jedwabiem, złotą nicią cellophane'em, sierścią zwierząt futerkowych, wygniatane w prążki, głębokie, jak koleiny i grochy, wypukłe, jak piłki tenisowe, rozcięte przez pół. (Odrobineczkę przesadzam, ale naprawdę nie tak strasznie jakby się mogło zdawać).

Najmodniejsze tkaniny mają być przędzone ręcznie i tkane na ręcznych warsztatach. Znakomity, bezkonkurencyjny Rodier na reklamie swych „Manifyls" umieszcza efektowną kądziel, którą skubie pięknie wymanikurowana rączka, mająca symbolizować owe tysiączne ręce robotnicze, którym powrót do rękodzielnictwa da pracę i zarobek. Wielce to budujące, tylko... ile będą kosztować owe przedziwne „Manifyls" ręcznie przędzone i utkane — oto jest pytanie? — jak zwykł mawiać po angielsku książę Hamlet w niezupełnie podobnych okolicznościach.

Niestety! Ofenzywa przeciwko kryzysowi jest równocześnie zamachem na kieszeń klijenta.

Modne kroje są zdecydowanie militarne. Zwłaszcza okrycia i kostjumy spacerowe stanowią lekko zaledwie stylizowane kopje mundurów wojskowych. Ciasno wcięte talje (gorsety będą chyba znów w robocie), wysokie kołnierze, huzarskie szamerunki.

Kapelusze naśladują mniej lub więcej dokładnie przybrane koguciemi piórami filce milicji faszystowskiej, czapeczki abisyńskie (ciekawe — czy jeżeli dama w kapeluszu włoskim spotka się z inną, strojną na modłę abisyńską, to wypowiedzą sobie wojnę na terenie salonowym?), fezy egipskie, czaka huzarskie i pomponiaste berety marynarki francuskiej. Jest w czem wybierać, najtrudniej tylko o kapelusze z prawdziwego zdarzenia!

W salonach arystokratycznych (i plutokratycznych) urządzano bale kostjumowe i żywe obrazy, w których figurowały damy, poprzebierane za dogaressy i anioły zwiastuny.

Zabawy te znalazły refleks najbliższy w ilustracjach modnych wydawnictw, zaraz potem w strojnych popołudniowych i wieczorowych kreacjach mistrzów igły. Renesansowy przepych tkanin bogatych, przerabianych i haftowanych nicią metalową, srebrną, złotą i rdzawą wcielił się w modę.

Aby utrudnić przetrwanie sukien zeszłorocznych zmieniono radykalnie linję dekoltów, które były tak niedawno nader skąpe sprzodu, a doprowadzone stylu do głębin wielce niepokojących.



Fot. Paramount

Sylvia Sidney w efektownej sukni [illegible]

Teraz dekolty mają być głębokie i sprzodu i stylu — co z tego wyniknie? Zapewne niejedna sytuacja żenująca, choć może nie dla wszystkich niemiła.

Aby uwydatnić metaliczny połysk brokatowo-aksamitnych załamów stwarza się modę draperji zwisających z ramion, owijających się dookoła bioder, tworzących luźne treny.

Tendencje militarystyczne ożywają w dziedzinie okryć nieodzownych, których francuska nazwa „sorties" uzyskała już dosyć dawno prawa obywatelstwa w polskim świecie mody. Są to albo wcięte aksamitne dolmany, bogato szamerowane lśniącym sutażem, albo powłóczyste peleryny, przypominające burki spahisów i na ich wzór wykonane z sukna. Tak, właśnie z sukna, żeby było hardziej po wojskowemu i pozbawione, obowiązujących do niedawna przy okryciach wieczorowych — ozdób futrzanych.

Futra mają być modne, modniejsze niż kiedykolwiek, ale raczej jako okrycia i skompletowania ubioru po i przedpołudniowego. Peleryny, niezliczona ilość futrzanych peleryn najrozmaitszych długości. Żakiety trois quarts, luźne i wcięte.

Najmodniejsze są futra płaskie, dające się modelować jak tkanina. Najpiękniejsze i najdoskonalej odpowiadające wymogom obecnej mody są breitszwance. Najkosztowniejsze też — to się chyba samo przez się rozumie.

Za breitszwancami idą, w niepozbawionym szacunku dystansie poczciwe agneaux rasees i wreszcie na szarym końcu modnych futer — źrebaki. Z tych, najładniejsze są sportowe, krótkie, wcięte kurteczki, ciasno spięte szerokim zamszowym paskiem.

Wśród futer puszystych nie przestają tronować lisy. Wśród lisów — lisy srebrne. Zapewne pod wpływem popularnego filmu z życia eskimosów, niektórzy z paryskich futrzarzy wyłamali się z nakazu, eliminującego futra z życia wieczorowego i tworzą wieczorowe narzutki z aksamitu z kapturkami z puszystego futra, lub szeroko obramowanemi futrem. Lansują je już teraz, w sezonie, kiedy w Paryżu można jeszcze nosić kostjum bez obawy zaczerwienienia noska.

Stąd wniosek, że zanim zrobi się na dobre chłodna jesień i zima — moda futer dojdzie do niebywałego dotąd napięcia. Moda futer jest modą kosztowną — o to właśnie chodzi. To się w zupełności zgadza z planem rozpoczętej ofenzywy.

Trzeba ludzi zmusić do wydawania pieniędzy.

Owszem — czemu nie? Obyśmy tylko mieli co wydawać.

Well

PRZEPISY KULINARNE

Faszerowana kapusta

Liście kapusty oddziela się, usuwa zgrubienia, po dokładnem umyciu sparza się je i obija lekko. Następnie soli się i pieprzy i nakłada na nie nadzienie, sporządzone z ¼ kg. mięsa wołowego i wieprzowego, wymoczonej i wyciśniętej bulki. Wszystko to mieli się razem, dodając jedno jajko i smażoną cebulkę. Nadzienie owija się w liście kapusty, układa obok siebie w dobrze natłuszczone naczynie, na każdą kapustę kładzie się plasterki słoniny i smaży około jednej godziny z piecyku.

Jajka na bułkach z sałatą

Dwie bułki kraje się na cienkie części i smaży na maśle. Następnie układa się bulki na patelni, wlewa 6 jajek, posypuje drobno siekaną zieloną pietruszką, dodając odpowiednio soli. Na to wlewa się [illegible] l. dobrej kwaśnej śmietany i dodaje kawaleczki masła. Patelnię wstawia się do piecyka, uważając, by jajka nie usmażyły się całkiem na twardo. Podaje się je z sałatą.

Ciasto z owocami

Z 15 dkg. mąki, 2 żółtek, 3 dkg. masła, 2 łyżeczek białego wina, kilku łyżeczek śmietany z dodaniem soli i cukru robimy kruche ciasto. Ciasto wyrabiamy dokładnie i pozostawiamy na pół godziny. Wałkujemy je następnie i smarujemy jajkiem. Na jedną połowę ciasta nakładamy świeże owoce bez pestek lub marmeladę i posypujemy cukrem. Pokrywamy następnie drugą połową ciasta, wycinamy foremką, posypujemy cukrem waniljowym i pieczemy na maśle.

Kompot z winogron

Winogrona usuwa się z łodygi i zagotowuje z cukrem w ½ l. wody szybko jeden raz. Dla chorych polecamy duże winogrona bez pestek, z których zdejmujemy ostrożnie łupinę. Winogrona te nie gotuje się, lecz oblewa jedynie ocukrzoną zagotowaną wodą.

Z FILMU

Wiosna w Paryżu

Młodziutka Mignon de Charelle, posprzeczawszy się ze swym narzeczonym, Albertem, postanawia popełnić samobójstwo, skacząc z wieży Eiffela. Udaje się ona na szczyt wieży i w chwili gdy ma skoczyć w przepaść, czyjeś ramiona chwytają ją wpół i ratują przed niechybną śmiercią. Wybawcą Mignon jest Paul D'Orlando, młody człowiek, który również przybył na szczyt wieży, aby zakończyć z życiem.

Niedoszła para samobójców zwierza się sobie. Mignon opowiada Paulowi o Albercie, a Paul przyznaje się, że chciał popełnić samobójstwo tylko dla tego, że kocha się w Simonie, słynnej paryskiej diwie kabaretowej, która odrzuciła jego względy i nie chciała zostać jego żoną.

Paul i Mignon postanawiają zrezygnować z planów samobójczych i zabawić się wesoło w słynnych lokalach paryskich. Paul pragnie wzbudzić zazdrość w sercu Simony, co pomogłoby mu łatwiej zdobyć jej serce.

Przybywa wraz z Mignon do luksusowego kabaretu Simony. Oboje nie wiedzą jednak o tem, że na sali znajduje się także Albert, który wraz z inspektorem policji Dupontem, szuka zaginionej Mignon.

Simona jest główną atrakcją w swym kabarecie; przyciąga ona co wieczór tłumy publiczności, która podziwia jej ekscentryczne kostjumy i bajeczny głos.

Podczas wykonywania jednego z numerów, Simona dostrzega Paula i jego towarzyszkę. Paul, chcąc w niej wzbudzić zazdrość, oświadcza się głośno Mignon, która bierze jego wyznanie na serjo. Ale inspektor Dupont poznał w Mignon zaginioną dziewczynę i chce odprowadzić ją do komisarjatu. Paul i Mignon uciekają przed Dupontem i nie widząc innego schronienia, wyjeżdżają do babki Mignon.



Fot. Paramount

Mary Ellis, bohaterka filmu „Wiosna w Paryżu"

Babka mieszka we wspaniałej rezydencji w Dijon. Przypuszczając, że wnuczka jej poślubiła Alberta, przygotowuje ucztę weselną. Paul jest zdumiony i przerażony tem, co się stało, tembardziej, że nie może wytłumaczyć babci, gdyż starsza pani jest głuchawa i krótkowzroczna, a Mignon, w obawie przed awanturą przezornie schowała jej szkła i trąbkę.

Albert i Simona, dowiedziawszy się, co się stało z Mignon i Paulem, również przybywają do zamku babci.

Paul przypuszcza, że Simona poślubiła Alberta, Albert jest zrozpaczony, że Mignon jest żoną Paula. Kres całej awanturze kładzie babcia, której udaje się pogodzić zakochanych.

Simona i Paul wyjeżdżają do Paryża, aby wreszcie się pobrać, a na zamku w Dijon odbywa się ślub Alberta i Mignon.



Fot. Paramount

Fred Murray, młody, obiecujący amant filmowy

„Shanghai"

Charles Boyer, niezwykle utalentowany aktor, który po filmach „Melodje cygańskie", Markiza Yorisaka" i „Urojony świat" zdołał się wysunąć na czoło gwiazdorów filmowych, zdobywając rozgłos wszechświatowy, ukaże się w dramacie egzotycznym p. t. „Shanghai". Partnerką jego będzie Loretta Young, jedna z najpopularniejszych u nas aktorek amerykańskich. Prócz tej znakomitej pary, w filmie tym biorą udział: Worner Oland, Allison Skipworth i Fred Keating.

Boyer występuje w roli urzędnika bankowego w Shanghaju, syna księżniczki chińskiej i rosyjskiego arystokraty. Przybywa on do pewnego Amerykanina, zamieszkałego w Shanghaju i tu spotyka młodą dziewczynę (gra ją Loretta Young). Młody urzędnik wywiera na niej silne wrażenie, choć przypomina ona sobie, że przed paroma miesiącami ciągnął jej rykszę ulicami Shanghaju. Boyer opowiada jej o swem życiu, zatajając jedynie swe pochodzenie.

Dzięki pomyślnym operacjom giełdowym, Boyer zostaje wkrótce miljonerem. Spotyka znowu Lorettę, która nie kryje swych uczuć dla niego, ale Boyer, wiedząc, że nic nie zatrze między nimi różnicy rasy, unika jej. Na balu maskowym, gdzie zebrana jest cała śmietanka towarzystwa, Boyer, wobec wszystkich, odsłania swe pochodzenie.

Mimo tego dramatycznego wyznania, Loretta postanowiła być mu wierną i nie opuszczać go. Kochankowie przeżywają cudowne dni, ale Boyer zna życie Wschodu. Jego serdeczny przyjaciel, Chińczyk, ostrzega go przed tą zgubną miłością i Boyer postanawia zerwać z Lorettą dla jej dobra.

Wyznaje jej, że to był tylko żart z jego strony, że nie kochał jej nigdy, ale ona zna go zbyt dobrze. Wie, że udaje. Postanawiają jednak się rozstać, przysięgając, że kochać się będą zawsze.



Fot. Paramount

Gertruda Michael ukaże się w filmie „Ostatni pocałunek"



Foto 179/A: Kapelusz zimowy z aksamitu Fot. d'Ora



Na prawo: Foto 179/B: Elegancki płaszcz zimowy z zielonej wełny. Duże mankiety z nurków. Model Herpich Fot. Yva



W środku na górze: Foto 179/D: Płaszcz zimowy z czarnego sukna z dużą klamrą. Kołnierz z lisa. Model Krafft & Lewin Fot. Yva

Na prawo: Foto 179/J: Sportowy płaszcz z ciemnego flauszu z odstającemi kieszeniami i skórzanym paskiem. Model Wachtel
Fot. Binder





Na lewo: Foto 179/C: Angielski kostjum na popołudnie z czarnego jedwabiu z płaszczem. Model Creed Fot. Saad



W środku na dole: Foto 179/E: Bronzowy kostjum, przybrany zakładeczkami. Pasek i duże guziki skórzane. Kołnierz i mankiety z ocelotów. Kapelusz jasno bronzowy z piórem. Model Schneemann Fot. Harlip



14960 Suknia na przedpołudnie z wełny w paski. Duży plastron i kieszenie przybrane guzikami.

14961 Czarna suknia na przedpołudnie z jersey. Kołnierz zakończony dużą kokardą.

14962 Sukniu z jasnej wełnianej żorżety. Szeroki pasek i krawat.

14963 Praktyczna suknia z przerabianej wełny. Pasek i guziki skórzane.





Na lewo na górze: Foto 179/G: Suknia popołudniowa z niebieskiego jedwabiu z bufiastemi rękawami. Przód marszczony. Kwiat z białej żorżety Fot. Becker u. Maass

W środku na górze: Foto 179/H: Suknia wieczorowa z deseniowego jedwabiu. Model Mondial Fot. Yva

Na prawo: Foto 179/K: Suknia popołudniowa z czarnego jedwabiu. Szerokie rękawy z welur-szyfonu. Toczek z imitacji karakułów. Model Glaser-Markus (suknia) i Verse (kapelusz) Fot. Yva



Na lewo na dole: Foto 179/F: Elegancka suknia popołudniowa z śliwkowego jedwabiu. Bardzo eleganckie marszczone rękawy Fot. Yva



O CZEM PANI WIEDZIEĆ POWINNA

Wielostronność nadchodzącej mody ucieszy niewątpliwie wszystkie panie. Nawet strój spacerowy nie jest związany z formami dotychczasowej tradycji. Płaszcze i kostjumy posiadają bądź szeroki krój rękawów, bądź gładki i dość wąski. Zarówno płaszcze, jak i kostjumy przybieramy przeważnie futrem / Przedpołudniem nosimy sukienki o skromnym kroju, lecz z efektownych materjałów. Bogate i przepiękne kolekcje tualet wieczorowych przynoszą nam wiele miłych i kontrastowych niespodzianek. Widzimy więc suknie o miękkich i powłóczystych linjach; niejednokrotnie wąskie i silnie podkreślające kształty; to znów szerokie i skomplikowane. W. obecnym sezonie nie wyróżniamy specjalnie żadnych form. Suknie są barwne, kapryśne i wykazują mnóstwo niecodziennych szczegółów. Modną szerokość sukien osiągamy przez falbany, peleryny, bufiaste rękawy i szerokie spódnice. Obok szerokich sukien utrzymują się nadal modele, wysmuklające w miękkich linjach sylwetkę. Tualety wieczorowe upiększamy kwiatami, haftem, fałdami i tysiącem innych przemiłych ozdób / Coraz weselsze i różnorodniejsze stają się formy kołnierzy, kryz, plastronów i innych przybrań, zdobiących bluzki i sukienki. W tym kierunku dają sie wykorzystać wszelkie możliwe kaprysy dzisiejszej mody, dotyczące riuszek, kokard, kwiatów, koronek i klipsów / Moda kompletów osiągnęła obecnie naiwyższy punkt swego rozwoju. Komplety nosimy cały dzień: przedpołudniem uprzywilijowane są kraciaste spódnice do jednokolorowych bluzek i żakiecików; popołudniu sukienki z satin i marocain de wełnianych płaszczyków w identycznym kolorze; wieczorem-fantazyje suknie z okryciami, pozostającemi w pewnym związku z całością tualety Jesienną porą poświęcamy dużo czułej uwagi garderobie dziecięcej. Jakkolwiek w tej dziedzinie moda nie zmienia się tak często, w każdym sezonie dają się jednak zauważyć pewne zmiany. W niniejszym zeszycie znajdujemy cały szereg modeli, które wykazują, że dziewczynki w różnym wieku ubieramy w praktyczne pelerynkl, miłe komplety, krótkie i półdługie żakieciki, oraz sukieneczki w rozmaitych odmianach. Nowa moda ubiorów dziecięcych pozwala nam zestawiać je z różnych prześlicznych, jak i praktycznych materjałów, na które zużyć możemy nawet najmniejsze reszlki.



14964 Suknia popołudniowa z czarnego marocain, przybrana białą koronką.

14965 Suknia popołudniowa z jedwabnej krepy. Rękawy i plastron stebnowane. Przy wycięciu trzy róże.

14966 Suknia popołudniowa z crêpe [illegible]



14967 Suknia popołudniowa z surowego jedwabiu. Kołnierz z białego surowego jedwabiu.

14968 Suknia popołudniowa z jasnego marocain. Plisy zprzodu spięte klipsem.

14969 Skromna suknia popołudniowa z ciemnego flamisolu. Metalowy klips przy żabocie i pasku.

14970 Mała suknia popołudniowa z jasnego marocain, przybrana białym marocain.



14972 Suknia popołudniowa z czarnego marocain. Pasek z dużemi guzikami z strasów.

14973 Elegancka suknia popołudniowa z jasnego crêpe romain, przybrana mereżkami. Plisowane różyczki przy wycięciu.

14971 Skromna suknia z flamisolu, przybrana z połyskującym satin. Rękawy raglanowe.

14974 Suknia popołudniowa z ciemnej matowej krepy. Karczek koronkowy.



14975 Sportowa suknia z wełny. Zprzodu zapinana na rząd białych guzików. Pasek z białej skóry.

14976 Sportowa suknia. Spodnie z jasnego diagonalu. Bluza z gabardiny z szerokim kołnierzem.

14977 Sportowa suknia z wełny. Spódnica z kraciastej wełny. Pasek i guziki z zamszu.

14978 Sportowa suknia z kasha. Apaszka z bouclé.



14980 Kostjum z wełny bronzowej w paski. Na spódnicy guziki. Żakiet z paskiem z małym futrzanym kołnierzykiem.

14981 Elegancki casaque z jasnego jedwabiu. Plisowany żabot. Dwukolorowy pasek.

14979 Zimowy kostjum z shetlandu. Gładka spódnica. Żakiet dwurzędnie zapinany.

14982 Granatowy kostjum z kamgarnu. Żakiet z pelerynką, przybrany szaremi karakułami.



14984 Zimowy płaszcz z bouclé. Kołnierz bibretowy.

14985 Elegancki płaszcz zimowy z flausch'u. Kołnierz z szerokiemi klapami.

14983 Skromny zimowy płaszcz z wełny z paskiem. Kołnierz brajtszwancowy.

14986 Zimowy płaszcz z weluru z szerokim kołnierzem z karakułów.







14987 Praktyczny płaszcz z wielbłądziej wełny. Kołnierz z krawatem. Grube stebnowanie.

14988 Płaszcz z diagonalu dwurzędnie zapinany. Klapy futrzane.

14989 i 14990 Komplet na przedpołudnie. Suknia i płaszcz z angory. Suknia przybrana skórą, palto futrem.

14991 Palto z przerabianego tweed'u z skórzanym paskiem.



14992 Elegancka sukienka dla dziewczynki z ciemnej krepy, przybrana deseniowym jedwabiem i riuszkami.

14993 Świąteczne ubranko dla małych chłopców. Krótkie spodenki z ciemnego aksamitu i biała jedwabna bluzeczka przybrana riuszkami.

14994 Świąteczna sukienka z kolorowego pabrilla dla małej dziewczynki. Kołnierzyk z białego crêpe-de-chine'u.

14995 Sukienka dla dziecka z kolorowej wełnianej żorżety, przybrana jedwabnym białym kołnierzykiem.

14996 Mundurek szkolny z ciemnej wełny. Kołnierzyk z białej jedwabnej piki.

14997 Sukienka z ciemnej wełny. Bluzeczka w paski.

14998 Mundurek szkolny z przerobianej wełny. Na spódniczce fałdy.

14999 Mundurek szkolny z ciemnej wełny. Pasek skórzany. Biały pikowy kołnierzyk.

15000 Mundurek szkolny ze szkockiej wełny. Biały pikowy kołnierzyk i czarna taftowa kokarda.

15001 Mundurek szkolny z niebieskiej flaneli, przybrany ciemnemi plisami.



14923 i 14924 Praktyczny komplet na przedpołudnie z deseniowej wełny. Palto z paskiem przybrane karakułami. Suknia zapinana na duże bronzowe guziki. Nakładane kieszenie. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14925 i 14926 Komplet wełniany. Suknia z dwuch części. Płaszcz dwurzędny, przybrany futrem. (Rozm. kroju 40 i 44.)



14927 i 14928 Elegancki komplet na popołudnie z granatowej wełnianej krepy. Suknia z tyłu zapinana, przybrana białą żorżetą. Palto trzyćwierciowe z karczkiem. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14929 i 14930 Elegancki komplet popołudniowy. Czarne palto sukienne z dużym kołnierzem. Mankiety i pasek przybrane futrem. Suknia z czarnego satin, plastron z białego satin z klipsem niklowym. (Rozm kroju 42 i 46.)



14931 Skromna suknia popołudniowa z beige wełnianej żorżety. Duży kołnierz z kokardą aksamitną. (Rozm. kroju 40, 42 i 44.)

14932 Suknia popołudniowa z crêpe satin. Grube stebnowanie. (Rozm. kroju 42, 44 i 46.)

14933 Popołudniowa suknia z czarnego marocain. Bufiaste rękawy. Kokarda kombinowana białym satin. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14934 Suknia popołudniowa z niebieskiego jedwabiu. Kołnierz z klapami kombinowany białym materjałem. (Rozm. kroju 44, 46 i 48.)



14935 Elegancka suknia popołudniowa z zielonego aksamitu. Żabot koronkowy i marszczone rękawy. (Rozm. kroju 42, 44 i 46.)

14936 Suknia popołudniowa z czerwonego marocain. Długa tunika. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14937 Suknia popołudniowa z niebieskiego flamisolu. Spódnica zprzodu i rękawy plisowane. Krawat i pasek z czarnego jedwabiu. (Rozm. kroju 40, 42 i 44.)

14938 Suknia popołudniowa z wełnianej krepy. Plastron i mankiety kombinowane jedwabną krepą. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14939 Elegancka suknia popołudniowa z jedwabnej krepy. Rękawy i pasek podszyte bronzowym materjałem. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14940 Suknia popołudniowa z faille. Odstające kieszenie. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14941 Suknia popołudniowa połączona z dwuch materjałów. Spódnica z czarnej wełnianej krepy. Bluzka z białego satin (Rozm. kroju 42 i 46.)

14942 Suknia popołudniowa z czerwonego flamisolu. Bufiaste rękawy. Kołnierz i mankiety z białej żorżety. Duże czerwone guziki. (Rozm. kroju 42 i 46.)



14943 Suknia wieczorowa z różowej tafty. Duży kołnierz zakończony zprzodu dużą białą różą. (Rozm. kroju 40 i 44.)

14944 Suknia wieczorowa z żółtej tafty. Zprzodu duża kokarda z emaljowanym klipsem. (Rozm. kroju 40 i 44.)

14945 Suknia wieczorowa z niebieskiego flamisolu. Fiszutka układana tworzy kokardę zapiętą na agrafkę ze strasów. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14946 Półdługi płaszcz wieczorowy z weluru, przybrany gronostajami. (Rozm. kroju 42 i 46.)



14947 Suknia dancingowa z niebieskiej tafty dla młodych panienek, przybrana kwiatami. (Rozm. kroju 40.)

14948 Młodociana suknia z deseniowego crêpe de chine'u, przybrana riuszkami i aksamitką. (Rozm. kroju 40.)

14949 Młodociana suknia z zielonego flamisolu. Peleryna z plisą koronkową. (Rozm. kroju 40.)

14950 Suknia dancingowa z blado lila musselin dla młodych panienek. Rękawki przybrane riuszkami. (Rozm. kroju 40.)

14951 Suknia wieczorowa z deseniowego mousselin dla młodych panienek. Kołnierz z riuszką z metalowym klipsem. Długa spódnica przybrana falbankami. (Rozm. kroju 40.)



14952 Elegancka suknia wieczorowa z matowego jedwabiu, przybrana dużemi różowemi różami. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14953 Suknia wieczorowa z białej jedwabnej krepy. Wycięcie na plecach. Duży kołnierz zakończony kokardą. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14954 Jasno bronzowa suknia koronkowa. Pasek z ciemnego aksamitu. Bufiaste rękawy. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14955 Suknia wieczorowa z crepe satin. Staniczek bolerkowy po połyskującej stronie, zprzodu spięty klipsem. (Rozm. kroju 42 i 46.)





15002 Paletko dla chłopca z flaushe'u z karakułowym kołnierzem.
15003 Palto z diagonalu dla chłopców dwurzędne.
15004 Paletko dla małego dziecka z beige wełny.
15005 Paletko dla małego dziecka z wełny, przybrane futrem.
15006 Praktyczny płaszcz zimowy z bronzowego bouclé. Kołnierz futrzany.

15007—15008 Komplet dla dziewczynki. Sukienka z zielonej wełnianej krepy. Bronzowe palto.
15009 Sukienne paletko raglanowe z futrzanym kołnierzem.
15010 Paletko dla dziewczynki z pelerynką. Kołnierz i mankiety z płaskiego futra.





15011—15014 Modne rękawy do bluzek popołudniowych.

15015—15022 Modne kołnierze, żaboty kokardy do skromnych bluzek popołudniowych.

15023 Bluzka popołudniowa z crêpe-de-chine'u marszczone rękawy, duża kokarda.

15024 Bluzka z satin. Bufiaste rękawy i żabot.

15025 Skromna bluzka popołudniowa z jedwabnej krepy. Żabot z plisowanej koronki.

15026 Casaque z marocain. Żabot mereżkowany.

15027 Bluzka koronkowa z szerokiemi rękawami.





15028 Angielska spódnica z diagonalu po bokach kieszenie.
15029 Sportowa spódnica z jersey.
15030 Spódnica-spodnie z wełny w kratkę.
15031 Krótki żakiecik futrzany. Okrągły kołnierzyk i krawat.
15032 Krótki żakiecik z paskiem skórzanym. Kołnierz i klapi futrzane.
15033 Sportowy żakiet z kolorowego jersey. Jednorzędnie zapinany.
15034 Bluzka z wełny w paski. Przód ukośnie ustawiony.

15035 Spódnica z przerabianego tweede'u przybrana guzikami.
15036 Sportowa spódnica z angory.





15037 Ślubna suknia z białego marocaine'u. Klips i guziki ze strasu.

15038 Suknia dla druchny z jasnego jedwabiu, przybrana zakładeczkami.

15039 Ślubna suknia z białego flamisolu. Długie rękawy z koronki.

15040 Suknia dla matki panny młody z czarnego pabrilla. Kołnierz i kokarda z białego pabrilla.



15041 Suknia popołudniowa dla tęższych pan z ciemnego marocain dla tęższych pan. Zabot i bufki koronkowe.

15042 Suknia wizytowa dla tęższych pan z jasnego satin.

15043 Suknia popołudniowa z czarnej krepy. Płastron z białej [illegible].

15044 Suknia popołudniowa z ciemnego cloqué dla tęższych pań. Mankiety i plastron z białej jedwabnej krepy.



15046 Suknia dla tęższych pań z czarnego jersey. Kołnierz i plastron z białego jersey.

15047 Suknia na przedpołudnie z tweed'u dla tęższych pań przybrana pikowym kołnierzykiem.

15048 Suknia dla tęższych pań z ciemnej wełny. Krawat z jasnego bouclé.

15045 Suknia na przedpołudnie dla tęższych pań z wełnianej krepy.



15050 Podróżny płaszcz z przerabianej wełny. Dwurzędny.

15051 Kostjum z czerwonej wełny. Żakiet przybrany karakułami.

15052 Czarny płaszcz z bouclé dla tęższych pań, przybrany stebnowaniem i futrem.

15049 Kostjum z kamgarnu dla tęższych pań.



15053 Skromna suknia domowa z paskiem skórzanym.

15054 Piżama z jasnej wełny, przybrana stebnówkami.

15055 Rosyjska bluza aksamitna haftowana.

15056 Skromna suknia domowa z lepszej wełny z paskiem.

15057 Suknia domowa z jasnego diagonalu, zapinana z przodu na guziki. Kokarda jedwabna.



Ryc. A. Pulower sportowy, robiony drutami z jasno-czerwonej wełny dla dziewczynek od 12—14 lat.

SPORTOWY PULOWER DLA DZIEWCZYNKI

Materjał potrzebny do wykonania pulowеru według ryc. A: około 350 gr. jasnoczerwonej potrójnej wełny średniej grubości, po 2 długie druty Nr. $3^1/_2$ i Nr. 3 i 5 krótkich drutów Nr. 3.

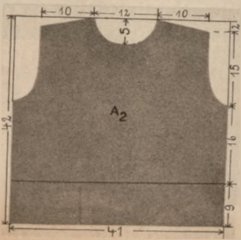
Pulower wykonuje się z 5-ciu części. Krój otrzymuje się z ryc. A_2 do A_4, rysując na papierze krój naturalnej wielkości, ażeby móc kontrolować robotę przez przykładanie do formy. Krój ten odpowiedni jest dla dziewczynek od 12—14 lat. (Cała długość pulowеru wynosi 42 cm.). Przy mniejszych względnie większych wielkościach należy dodać względnie odjąć 5 oczek na początku roboty.

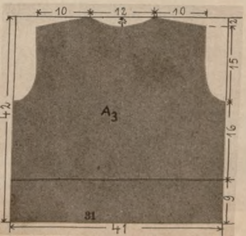
Przód i tył — od dołu, rękawy zaś, od górnej części mankietu robi się rzędami tam i spowrotem. Wełnę bierze się podwójnie. Dolny przód i tył, mankiety oraz kołnierz okrągły robi się ściegiem żeberkowym, t. zw. patentowym. Pozostałe części następującym ściegiem: 1 rząd; stale naprzemian 2 oczka prawe, 2 oczka lewe, 2 rząd, jak 1 rząd, przyczem prawe oczka robi się nad prawemi, lewe zaś nad lewemi. Te dwa rzędy stale się powtarza, przyczem w 3-cim rzędzie następuje zmiana oczek, t. zn. — nad lewemi oczkami robi się prawe, nad prawemi zaś lewe oczka. Zobacz wzór ściegu ryc. A_1. Wykonanie przodu: Nabiera się na cienki drut 92 oczka i przerabia się 27 rzędów (9 cm.) ściegiem patentowym, stale na przemian 2 oczka prawe, 2 lewe. Prawe oczka muszą wypaść nad prawemi, lewe zaś nad lewemi oczkami. Następnie przerabia się robotę w dalszym ciągu na grubszych drutach ściegiem wyżej podanym. Aż do wycięcia pachy przerabia się w równej szerokości. Wykonując zaokrąglenie pachy, należy ujmować wciąż oczka wedle kroju. Przy początku wycięcia szyji dzieli się robotę i każdą część wykonuje zosobna. Zaokrąglenie wycięcia, jakoteż skosy ramion tworzy się znowu przez ujmowanie oczek wedle kroju. Wykonanie pleców: Plecy robi się taksamo, jak przód, tylko z mniejszem wycięciem przy szyji. Wykonanie rękawów: Każdy rękaw zaczyna się 44 oczkami na grubszych drutach. Następnie przerabia się równo według wzoru. Chcąc otrzymać boczne skosy rękawa, dobiera się na początku każdego 10-tego drutu po 1 oczku. Wykonując zaokrąglenie rękawa przy ramieniu, ujmuje się oczka dokładnie według kroju. W ten sposób wykonane rękawy napina się według kroju i zszywa. Następnie równomiernie podzielone oczka rękawa nabiera się na 4 cienkie druty i przerabia mankiet ściegiem patentowym przez 27 rzędów. Po napięciu przodu i tyłu, zszyciu razem i wszyciu rękawów, dzieli się oczka przy wycięciu szyji w ilości 92 oczek równomiernie na 4 części i nabiera na cienkie druty i przerabia ściegiem patentowym kołnierz przez 36 rzędów. Nakoniec oczka luźno się zakańcza.

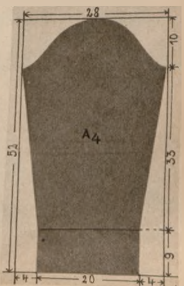


Ryc. A_1. Wzór ściegu pulowеru ryc. A.

Ryc. A_2 do A_4 zmniejszony rysunek kroju na pulower ryc. A. Ryc. A_2 = przód, Ryc. A_3 = plecy, Ryc. A_4 = rękaw. Cyfry podają wymiary poszczególnych części w centymetrach.









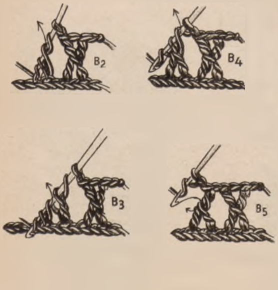
Ryc. B. Zasłona z szeroką, szydełkowaną koronką z wzorami kwiatowemi, wykonanemi słupkami krzyżykowemi. Wymiar zasłony 1.50 m. szer., 2.75 m. dług. Wysokość koronki 42 cm.

ZASŁONA Z SZEROKĄ KORONKĄ, SZYDEŁKOWANĄ WZOREM FILETOWYM

Do wykonania zasłony z szydełkowaną wzorem filetowym koronką ryc. B, bierzemy nici Nr. 80 — białe lub w kolorze écru, stalowe szydełko Nr. 10 i 2.50 m. etaminy albo tussoru, szerokości 1.50 m. pod kolor nici. Wzór kwiatowy tej koronki jest szydełkowany słupkami krzyżykowemi. Koronkę szydełkuje się według wzoru tylko w rzędach podłużnych w jednym kierunku, t. zn., po ukończonym rzędzie urywa się nitkę i zaczyna nanowo jak poprzedni rząd. Puste skrzynki wzoru otrzymuje się z 4 oczek i 1 podwójnego słupka. Zobacz wzór wykonania ryc. B_1. Każdej skrzynce, oznaczonej kropką odpowiadają słupki krzyżykowe, które z prawej i lewej strony mają również jeszcze słupki podwójne. Zobacz wzór wykonania ryc. B_1. Sposób wykonania słupków krzyżykowych wyjaśnia ryc. B_2 do B_5 i dotyczący opis. Koronkę zaczyna się 1336 oczkami i szydełkuje następnie 3 rzędy dziurek po 267 dziurek bez wzoru. W 1-szym rzędzie robi się podwójny słupek do każdego 5-tego oczka. W następnych rzędach robi się słupki między oczkami słupków podwónych poprzedniego rzędu. Zobacz wzór wykonania ryc. B. Po tych 3 rzędach dziurek szydełkuje się dalej według wzoru. Zęby koronki robi się w skróconych rzędach. Dla otrzymania dziurkowanych skośnych brzegów przy zębach, szydełkuje się na początku rzędu 1 półsłupek do 1 poprzedniego rzędu, 5 oczek, 1 słupek podwójny do następnego słupka podwójnego i następnie dalej we wzorze. Na końcu rzędu należy po obszydełkowaniu przedostatniego słupka wykonać 5 oczek, 1 półsłupek do ostatniego podwójnego słupka poprzedniego rzędu. Zobacz wzór wykonania ryc. B_1. Nakoniec obszydełkowuje się brzeg zębów i oba brzegi boczne po jednym rzędzie półsłupków, a mianowicie, robi się do każdego prostego oczka — 4 słupki, do skośnego zaś 6 półsłupków. Następnie jeszcze obszydełkowuje się długi prosty brzeg koronki jednym rzędem słupków krzyżykowych. Nakoniec przyszywa się gotową koronkę do materjału, zaopatrzonego w 2 cm. ażurowy brzeg. O ile koronka ma być wykonana dla zasłony szerszej niż podana, należy dla każdego następnego zęba dodać 170 oczek. Każdy ząb ma wymiar $8^3/_4$ cm.



Ryc. B_1. Sposób wykonania koronki do zasłony ryc. B.



Ryc. B_2 do B_5. Sposób wykonania słupków krzyżykowych. Nitkę nakłada się tak, jak przy wykonaniu podwójnego słupka dwa razy dookoła szydełka. Następnie przeciąga się przez oczko łańcuszka, albo przez odpowiednie oczko poprzedniego rzędu pętlę, nakłada nitkę znowu na szydełku i przeciąga ją przez ostatnio utworzoną pętlę i następną nitkę, znajdującą się na szydełku. Zobacz ryc. B_2. Znowu nakłada się nitkę i przeciąga oczko przez drugie, względnie trzecie oczko łańcuszka, albo przez słupki poprzedniego rzędu. Następnie pierwsze dwie pętle, znajdujące się na szydełku przerabia się przez nałożenie nitki. Zobacz ryc. B_3. Następnie nakłada się nitkę na szydełku i szydełkuje obie następne pętle. Zobacz ryc. B_4; znowu nakłada się nitkę i przerabia nią 2 ostatnie pętle. Następnie szydełkuje się 1 do 2 oczek (liczba tych oczek zależy od oczek poprzedniego rzędu) i 1 słupek do dwóch przednich rzędów oczek na miejscu skrzyżowania. Zobacz ryc. B_5.



Sp 5932 Koszula nocna z deseniowego jedwabiu, przybrana kolorem deseniu.
Sp 5933 Biustonosz z batystu z klinami z grubej koronki.
Sp 5934 Kombineza z jedwabiu, przybrana mereżkami i walensienkami.
Sp 5935 Kombineza z matowego satin, przybrana błyszczącym.
Sp 5936 Koszula nocna z kolorowego jedwabiu. Pasek z kokardą z jedwabiu w grochy.
Sp 5937 Kombineza z linon, przybrana szerokiemi zakładkami.
Sp 5938 Biustonosz szyfonowy.
Sp 5939 Koszula nocna z crepe-de-Chine'u, przybrana haftem.
Sp 5940 Kaftanik nocny z crêpe-de-Chine'u, przybrany koronką.
Sp 5941 Majteczki z linon. Szeroka mereżka.
Sp 5942 i Sp 5943 Majteczki i koszula z jedwabiu, przybrane koronką.
Sp 5944 Piżama z czarnego aksamitu. Gładkie spodnie. Trzyćwierciowa narzutka przybrana taftą w kratkę.
Sp 5945 Szlafrok wełniany w paski.
Sp 5946 Pelerynka do czesania z różowego satin. Szeroka falbanka.
Sp 5947 Kombineza z jedwabnego płótna. Biustonosz z podwójnego tiulu.
Sp 5948 Modne kombinezy z czarnej żorżety z szerokiemi plisami.





15058—15062 Wyprawki dla niemowląt z batystu, przybrane zakładeczkami, mereżkami wąskiemi walansienkami.
15063 Koszulka dla niemowlęcia i majteczki, przybrane stebnowaniem.
15064 Koszulka nocna dla dziecka z batystu.
15065 Ubranko domowe dla chłopczyka z flaneli.
15066 Majteczki i koszulka dla dziewczynki przybrane koronką.
15067 Kaftanik z flaneli dla niemowlęcia.

15068 Kombineza z szyfonu przybrana koronką.
15069 Białe śliniaczki przybrane kolorowem wstawieniem.
15070 Buciczki dla niemowlęcia z flaneli.
15071 Kombinezka dla niemowlęcia przybrana walansienkami.
15072 Koszulka nocna dla chłopca z batystu w paski.
15073 Sukieneczka dla niemowlęcia z opału przybrana haftem.
15074 Kombinezka dla niemowlęcia z linon przybrana haftem.
15075 Spodenki dla dziecka z jedwabiu.
15076 Koszulka dla dziewczynki z perkaliku przybrana koronką.
15077 Koszulka nocna dla dziewczynki z flaneli.
15078 Koszulka nocna dla dziewczynki z linon przybrana haftem.
15079 Majteczki dla dziewczynki z szyfonu przybrane haftem.

K L E J N O T Y

Nasza kochana dobra ciotka Halina nosiła przez kilka dziesiątek lat naszyjnik na krótkim złotym łańcuszku, składający się z kulki szklanej wielkości orzecha. Kulka ta otoczona była przez środek wyblakłym od starości złotym pierścieniem z minjaturowym zameczkiem. Można ją było otwierać, a miało to bardzo praktyczne zastosowanie. Ciotka Halina, ubierając naprzykład niebieską jedwabną suknię, wkładała między dwie połówki kulki niebieski skrawek jedwabiu, do zielonej — zielony i t. d. Do każdego koloru sukni miała wkładkę odpowiedniej barwy, a my czułyśmy się szczególnie wyróżnione, gdy pozwalała nam od czasu do czasu kulkę otwierać i zamykać. Niemniej jednak klejnot ten był przez nią bardzo rzadko noszony: wyjmowała go z kasetki tylko w chwilach radosnego nastroju. Posiadała pozatem kilka innych okropnych naszyjników z tanich kolorowych perel i jeden, szczególnie drogocenny, złożony z pięknie oczyszczonych małych srebrnych monet. Branzolety ciotki były z masywnego srebra. Gdy przychodzili goście, zdejmowała je często, by każdy mógł sprawdzić ich wagę. Jak powiedziałam, były to wartościowe klejnoty, ciotka zaś mawiała często: „Gdy umrę, dostaniesz to lub owo“.

Po śmierci ciotki Haliny były wszystkie naszyjniki, branzolety i brosze już dawno niemodne. Siostrzenice i bratanice uważały, że są nie do noszenia.



Klejnoty, o jakich marzą panie

Ciężka, solidna oprawa klejnotów, szlachetny materjał wymagają osobistości, reprezentującej odpowiednią wagę i wzbudzającej już na dystans szacunek. Nowoczesna i wysportowana młoda pani marzy o innych klejnotach. Niechętnie nosimy rzeczy, które nas zbytnio obciążają: lekkie, łatwe do zdejmowania branzolety w kształcie obręczy, naszyjnik w skromnej oprawie i wesołych kolorach odpowiadają najbardziej naszym dzisiejszym upodobaniom. Do sukien wieczorowych dobieramy biżuterję bardziej wyszukaną. Pozatem sprzeniewierzyły się panie odwiecznej tradycji i kupują coraz częściej fałszywe kamienie. Na tem polu rozwijają fabrykanci nieprzeciętną inicjatywę i produkują przepiękne rzeczy z półszlachetnych kamieni, filigranowo wytłaczanego złota i srebra, szlifują przebajecznie różnokolorowe kamienie, łącząc je kunsztownie metalem. W ten sposób powstają naszyjniki, branzolety i t. d. Moda nietylko, że pozwala na to, lecz nakazuje wręcz. Jedwabna suknia prababki była niejednokrotnie 20 lat w użyciu, nasze suknie zaledwie jeden sezon. Klejnoty naszych prababek były dziedziczne, nasze zmieniają się z dnia na dzień, z godziny na godzinę.

D.

Pierre Benoit

Nowela

PRZEPUSTKA

— Panie kapitanie, muszę z panem kapitanem pomówić.

Cała kompanja znajdowała się w małem zniszczonem miasteczku na odpoczynku. Kapitan, w otoczeniu sierżanta i kwatermistrza, sprawdzał rachunki i podpisywał papiery.

— Co się stało, Angibault?

— Muszę pomówić z panem kapitanem na osobności, jeżeli pan kapitan pozwoli.

Kapitan, nie okazując zdziwienia, kontynuował swą pracę. Po pięciu minutach kazał się wszystkim rozejść.

Przez cały ten czas żołnierz stał wyprostowany w kącie pokoju.

— Podejdźcie bliżej! Co macie mi do powiedzenia?

— Proszę o przepustkę na 48 godzin, panie kapitanie.

Żołnierz ten, mężczyzna w wieku około czterdziestu lat, trochę łysawy blondyn, był niskiego wzrostu, o przeciętnej nieciekawej twarzy. Byłby nie zwracał niczyjej uwagi, gdyby nie krzyż walecznych z czterema gwiazdkami, przypięty do piersi.

— Przepustkę na 48 godzin — powiedział oficer. — Wiecie dobrze, że to niemożliwe. Dopiero w zeszłym tygodniu wróciliście po ośmiodniowym urlopie. A zresztą, jutro wieczorem wracamy do okopów.

— Panie kapitanie — powtórzył żołnierz — ja bardzo proszę o tę przepustkę.

— Jesteście żonaci?

— Tak jest — odpowiedział bezbarwnie Angibault.

— Macie dzieci?

— Nie, panie kapitanie.

— Czy żona wasza jest chora?

— Nie, panie kapitanie.

— Więc o co chodzi?

Żonierz odrzekł z uporem:

— Prosiłbym o przepustkę na 48 godzin.

Oficer spojrzał na niego i po chwili zastanowienia spytał:

— Kiedy chcecie jechać

— Natychmiast, panie kapitanie.

— Kiedy wrócicie?

— Może jutro wieczorem. Proszę o 48 godzin, bo chcę być pewniejszym... Muszę załatwić pewien porachunek...

Kapitan wziął blankiet i podpisał go.

— Dziękuję panu kapitanowi — powiedział Angibault, zasalutował, zrobił pół obrotu i wyszedł.

Na trzeci dzień o tej samej porze kapitan znajdował się na posterunku w pierwszych linjach frontu. Cały ranek grzmiały działa, w tej chwili jednak na całym odcinku panował spokój.

— Panie kapitanie — odezwał się łącznikowy, unosząc kawałek zasłony, która maskowała wejście na placówkę — jakiś wachmistrz żandarmerji chce widzieć się z panem kapitanem.

— Wachmistrz żandarmerji?

Wszedł żandarm, wysoki silny brunet, w przykrótkim płaszczu. Zasalutował i, zanim kapitan zdążył się go zapytać o cel jego przyjścia, wyjął teczkę i podsunął mu ją. Na teczce widniał napis: żandarmerja polowa.

— Przepraszam, panie kapitanie, czy pan kapitan ma w swej kompanji żołnierza nazwiskiem Angibault?

Oficer zadrżał.

— Tak — odpowiedział kapitan, patrząc temu człowiekowi prosto w oczy.

— Jeszcze nie czytał pan kapitan dzisiejszych gazet?

I podał mu gazetę, podkreślając paznokciem pewien ustęp. Kapitan przeczytał ze zdumieniem:

„Ubiegłej nocy znaleziono w domu folwarku w Nanteuil-le-Saacy ciało zamordowanej 32-letniej właścicielki tego folwarku, pani A.... jak też jej 28-letniego służącego L... Ponieważ większość mebli była rozbita, zachodzi podejrzenie, że motywem zbrodni był rabunek. Władze sądowe są już na tropie morderców.

Oficer odrzucił gazetę i zapytał:

— Więc o co chodzi?

— Pani A... to żona żołnierza Angibault, którego pan kapitan ma w swojej kompanji.

— Mam polecenie, aby go w tym wypadku możliwie najostrożniej zawiadomić i poprosić go o niektóre szczegóły, któreby mogły pomóc władzom do wyświetlenia tej sprawy.

— Ach, tak — pomyślał kapitan, powziąwszy momentalnie decyzję. — Czy aby ten nieszczęśnik zdążył wrócić?

W tej chwili zagrzmiały znów działa. Szrapnele pękały w odległości stu metrów od namiotu, na pierwszej linji. Żandarm skrzywił się, ale szybko pokrył grymas uśmiechem.

*

— Czy jesteście na tropie? — zapytał kapitan.

— Mamy więcej niż ślad, panie kapitanie.

— Może mi pan powiedzieć?

— Oczywiście. Wczoraj wieczorem zatrzymano w Ferte-sous-Jouarre jakiegoś włóczęgę, którego widziano poprzedniego dnia w Nanteuil-Saacy. Znaleziono przy nim dwa tysiące franków, z których posiadania nie umiał się wylegitymować.

— To, może, zamało, żeby...

— Dlatego też byłbym rad pomówić przez kilka chwil z żołnierzem Angibault.

Szrapnel z gwizdem przeszedł nad placówką. Żandarm o przykrótkim płaszczu pochylił się jakby w ukłonie.

— Angibault jest w okopach — powiedział ostro oficer.

— Mógłbym tam pójść, panie kapitanie.

— Jest na linji przed okopami, na posterunku podsłuchowym, bardzo niebezpiecznym — informował kapitan z rozpaczliwą nadzieją, że żandarma obleci strach.

— Dojdę... dojdę do pierwszej linji, dokąd będzie można go przywołać, panie kapitanie.

— Gdzie jest Angibault? — zapytał kapitan, kiedy obydwaj znaleźli się w okopie.

— Angibault? — powtórzył jakiś sierżant, pokryty cały błotem. — Oto on, panie kapitanie.

W wąskiem przejściu w okopie leżała sztywno wyciągnięta postać, okryta ciemnym pledem, z pod którego wystawały nogi. Obok stali dwaj żołnierze.

— Przed chwilą zabity został przez szrapnel, po drodze do podsłuchowego posterunku, dokąd niósł na ochotnika żywność. Ci dwaj przynieśli jego zwłoki tutaj — powiedział sierżant, wskazując na żołnierzy.

— Chce go pan zobaczyć? — zwrócił się z goryczą kapitan do żandarma, nachylając się nad trupem.

— Nie trzeba, panie kapitanie, nie trzeba — odpowiedział żandarm, mocno pobladły

Kapitan i jego towarzysz, powróciwszy na posterunek, przez długą chwilę patrzyli na siebie bez słowa.

— Dla niego lepiej, że tak się stało — odezwał się wreszcie żandarm, a widząc, że kapitan nie odpowiada, wyciągnął z teczki jakiś papier i podał go oficerowi. Kapitan poznał podpisaną przez siebie przepustkę na nazwisko Angibault.

— Papier ten znaleziono wczoraj w pokoju, gdzie zostało dokonane morderstwo — powiedział wachmistrz. — Dlatego tu przyszedłem. Czy nikt nie zauważył jego nieobecności?

— Nikt — odpowiedział oficer.

— To był dobry, dzielny żołnierz?

— Tak, dobry, dzielny żołnierz.

— W porządku. Czy mogę prosić pana kapitana o ogień?

Oficer podał mu pudełko zapałek.

Wachmistrz o przykrótkim płaszczu potarł zapałkę. Przepustka spłonęła.

— A ten drugi?... Zapytał oficer.

— Ten drugi? Ach, tak! Nic ciekawego. Recydywista i nadto dezerter. Jego sprawa jest jasna.

Zapadło milczenie. Nad linją bojową panowała wielka cisza.

— Moja misja skończona. Bardzo dziękuję panu kapitanowi i życzę dobrej nocy.

— Dobranoc.

Tłum. M. D.

GAWĘDY KOSMETYCZNE „MADELEINE'Y"

Zechcą sobie przypomnieć moje czytelniczki, że ostatnią swoją pogadankę poświęciłam ogólnemu omówieniu spustoszeń, które w wygląd, kształt i zdrowie stopy wnosi moda, dawno już i trwale, a szczególnie w dziedzinie obuwia, żyjąca w niezgodzie z higjeną. I jak to w tych wypadkach najczęściej się zdarza, guzy odbiera higjena, nie moda. Jak są one jednak dotkliwe, wie dobrze każda z nas, która bez żadnej nadziei poprawy, stając w tej walce po stronie mody, naraża się choćby tylko na tak częstą, a drobną niby dolegliwość, jak odciski. Odcisk jest skutkiem obrony skóry, w postaci nawarstwiającego się, wciąż grubiejącego, zrogowaciałego naskórka, przed trwałym, ustawicznym na nią uciskiem. Zdarza się nawet, że ucisk ten, przekazywany przez nagniotek leżącej pod nim kości, staje się powodem poważnego jej cierpienia, przez co pierwotna dolegliwość zmienia się już w zdecydowaną chorobę. Jest rzeczą zrozumiałą, że trwałe pozbycie się nagniotków bez usunięcia ich przyczyny w postaci nieodpowiedniego obuwia, bez jego zamiany na obuwie wygodne i racjonalne, jest nie do pomyślenia. Inaczej życie całe upływa w ustawicznej z niemi walce, zapewniającej doraźną tylko i nikłą poprawę. Inną, dość często spotykaną, niedolą stopy jest wrastający paznokieć, który wymaga drobnej interwencji chirurgicznej, przy miejscowem znieczuleniu.

T. zw. płaska stopa bywa defektem wrodzonym, charakteryzującym się brakiem normalnego, wygiętego ku górze jej sklepienia, o którym była mowa w poprzedniej naszej gawędzie: upośledza ona chód, lecz w zdecydowanej swej postaci trafia się naogół bardzo rzadko. Częściej natomiast zdarza się wadliwa manjera chodzenia, polegająca na tem, że stopa przy chodzie opiera się na wewnętrznym swoim brzegu. Warstwa korka, odpowiednio wklejona w podeszwę przez szewca-ortopedystę, grubości u wewnętrznego brzegu około 2 cm., u zewnętrznego tylko jakichś kilku milimetrów, wystarczy, aby w ciągu paru miesięcy nauczyć się chodzić prawidłowo.

Przy nadmiernem poceniu się stóp, dobrych rezultatów oczekiwać można po parokrotnem codziennem moczeniu ich w 90° spirytusie; kąpiel taka, wymagająca około 2-ch litrów spirytusu, jest wprawdzie nieco kosztowna, lecz może starczyć na kilka razy. Można również spróbować w tym wypadku odwaru z kory dębowej.

Co się tyczy ściśle kosmetycznej strony pielęgnowania stóp, to niema żadnego uzasadnienia odmawiać im tych samych względów, które należą się rękom. Pamiętać trzeba o ich paznokciach, nacierając je codziennie tłuszczem, aby zapobiec tworzeniu się wałeczków z naskórka u ich nasady, często oporządzać ich okrąg zwykłym, używanym do tego celu, kościanym (nie zaś stalowym) instrumentem obcinać je uważnie, unikając zbytniego zaokrąglenia ich w kątach, aby nie sprzyjać w ten sposób wrastaniu paznokcia, nie zapominając również ścierać starannie i często pumeksem wszelkie zgrubienia skóry na podeszwie. Dobrze jest masować stopy olejkiem kamforowym. Unikać należy moczenia ich w ciepłej wodzie, by nie nabrzmiewały; nawet w kąpieli, po ich umyciu, lepiej jest oprzeć je o brzeg wanny, wychodząc zaś z kąpieli, opłukać je kolejno — jedną, potem drugą — w strumieniu zimnej wody, co krzepi ich tkanki.

Traktowane w ten sposób stopy niewątpliwie odwdzięczą się wierną służbą ich właścicielce.

Magdalena Poznańska

ŚMIEJMY SIĘ

OSTROŻNY

Siedmioletni Jurek wzdraga się przed przyjęciem lekarstwa.

— Bądźże grzeczny — prosi go matka — i weź to lekarstwo jak dorosły mężczyzna.

— Jak dorosły? Nigdy.

— Dlaczego?

— Bo na etykiecie napisane jest: „Dorośli: dwie łyżki, dzieci: jedną łyżkę".

NIEMA RADY

— Panie mecenasie, chciałem zasięgnąć pana rady w następującej sprawie. Mój mąż, po ośmiu dniach pożycia ze mną, opuścił mnie, i już upłynęło dwadzieścia pięć lat, jak go nie widziałam. Co mi pan mecenas radzi zrobić?

— Adwokat chwilę zastanowił się i rzekł:

— Niema rady.. musi się pani rozwieść.

OSZCZĘDZAJ

— Wiesz — rzekł młody małżonek do swego przyjaciela — dałem mojej żonie w prezencie śliczną książkę, p. t. „Książeczka Oszczędności".

— Wspaniale! No... i jakie skutki?

— Przestałem palić papierosy...

HUMOR

Anglik — Czy dałeś Johnowi podarunek ślubny?

Szkot — Tak.

Anglik — Co mu dałeś?

Szkot — Dwa gołębie.

Anglik — Dwa gołębie?

Szkot — Tak, dwa gołębie... pocztowe.

•

Pewna starsza pani, która nigdy nie opuszczała miasteczka rodzinnego, postanowiła pod koniec swego życia zwiedzić stolicę. W stolicy wsiada pierwszy raz do taksówki. Na skrzyżowaniach szofer wskazywał posterunkowemu wyciągniętą ręką kierunek jazdy. Ruch ten przejmował staruszkę strachem, gdyż szofer odrywał jedną rękę od kierownicy. Nachyla się więc do niego i mówi:

— Niech pan tego nie robi, trzymaj pan rękę na kierownicy! Jak zacznie padać deszcz, to ja panu już sama po- [illegible]

•

Lekarz, po dokładnem zbadaniu chorego, ma bardzo zmartwioną minę.

— Jedynie natychmiastowa operacja może pana uratować, oświadcza wkońcu.

— A ile będzie kosztować ta operacja? zapytuje nieśmiało chory.

— Pięćset złotych! odpowiada lekarz.

— Lecz ja nie posiadam takiej kwoty!

— Dobrze, wobec tego spróbuję wyleczyć pana pigułkami.

W SKŁADZIE OBUWIA

Klijent, (ze złością) — zapewnił mnie pan, że pantofle wytrzymają najmniej sześć miesięcy. Noszę je dopiero dwa miesiące i zobacz pan w jakim stanie już teraz są?

Kupiec — Przepraszam bardzo, zapomina pan, że cielę nosiło je cztery miesiące przed panem.



W RAJU

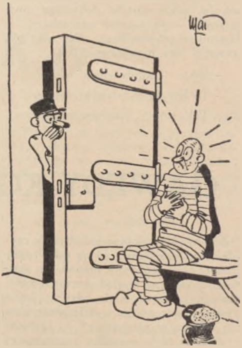
— Zjedz pomarańczę, zawiera ona mnóstwo witamin.



NA WYSTAWIE OBRAZÓW

— Cudny jest ten obraz, przedstawiający burzę, kupimy go.

— Nie, tego nie zrobię, nasze mieszkanie jest i tak dość wilgotne.



WTAJEMNICZONY STRAŻNIK DO WIĘŹNIA

— Czy zauważyłeś wczoraj w bochenku chleba piłkę i zwój linki?

— Aha, teraz dopiero rozumię, dlaczego się dziś tak źle czuję!



SYN DEDEKTYWA

— Trudno mi uwierzyć, że matka uderzyła cię tak silnie.

— To bardzo proste, tatusiu, możesz sprawdzić odciski jej palców!

Wydawca: „SOGRA" Sp. z o. o.

Redaktor: ADOLF WANDER

PRENUMERATA:

Rocznie	Zł. 20.—
Półrocznie	„ 10.50
Kwartalnie	„ 5.50
Cena egzempl. pojedyńczego	„ 2.—

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Bielańska 5. Tel. 582-63 – Konto P. K. O. 29.637.

S. A. Z. G. „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12. Tel. 5.87-98 w dzierżawie Spółki Wydawniczej Czasopism, Sp. z o. o.